Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Centrum Wspierania Rodziny

Natalia Charnas

Mój braciszek – Szymuś

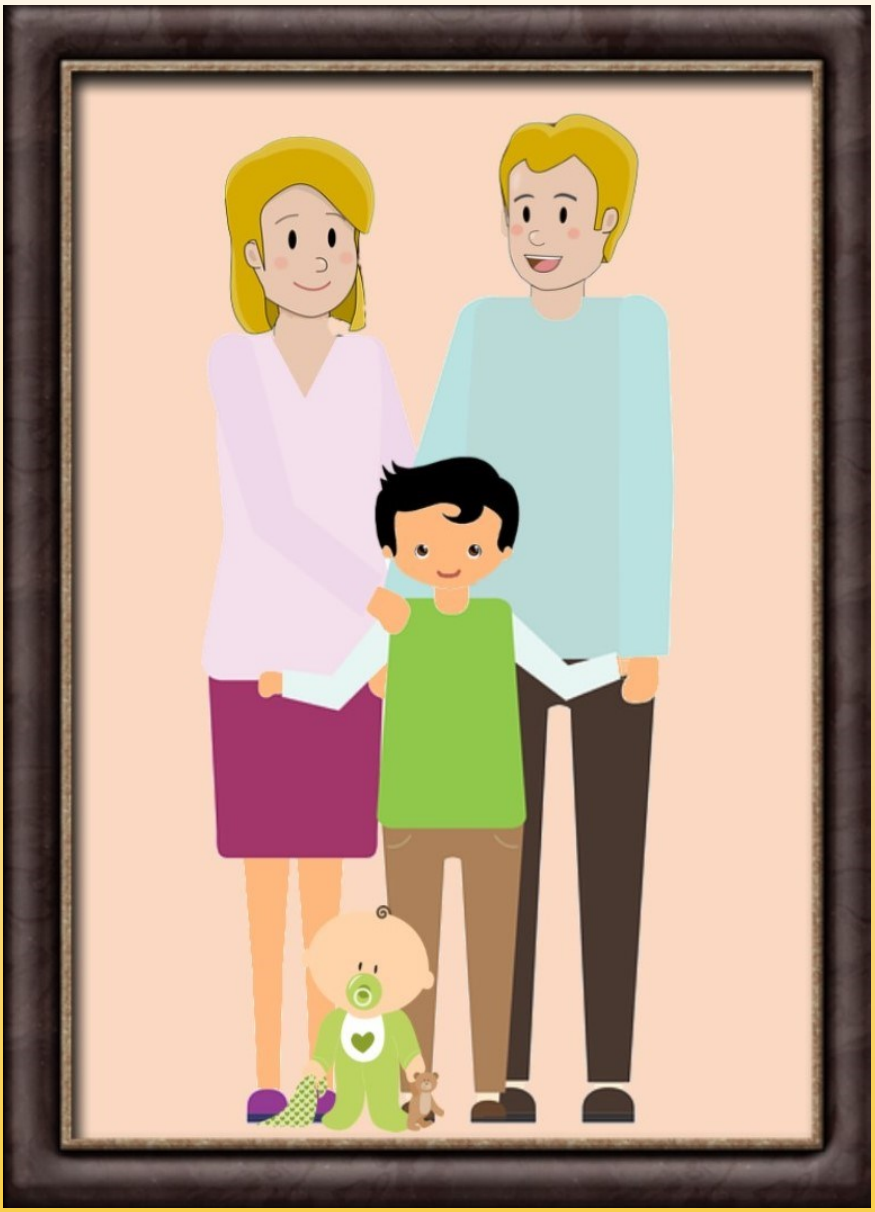

I miejsce w konkursie „Rodzinna Apteczka”

Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Centrum Wspierania Rodziny

Praca nagrodzona w konkursie

na Bajkę Profilaktyczną

„Rodzinna Apteczka"

zorganizowanym przez

Centrum Wspierania Rodziny

oraz

Bibliotekę Pedagogiczną w Skawinie

Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Centrum Wspierania Rodziny

Konkurs zrealizowano w ramach

Gminnego Programu Profilaktyki

i Rozwiązywania

Problemów Alkoholowych

pod honorowym patronatem

Norberta Rzepisko

Burmistrza Miasta i Gminy Skawina

W małym miasteczku żył sobie chłopiec o imieniu Maciej. Maciuś chętnie chodził do przedszkola i bardzo lubił spotykać się ze swoim kolegą Jasiem, z którym uczęszczał do grupy starszaków. Chłopcy często bawili się w odgrywanie różnych bohaterów, znali Batmana, Supermana oraz Spidermana. Zbierali również karty z ich podobiznami, układali puzzle, a na bale przebierańców wybierali stroje z niebiesko-czerwonym bohaterem.

Pewnego razu, kiedy Maciuś przyszedł do przedszkola, inaczej reagował na propozycje swojego kolegi.

- Pobawisz się ze mną Maciusiu? – zapytał Jasiu.

- Nie chce mi się bawić – odpowiedział.

- Szkoda, myślałem, że zbudujemy statek kosmiczny z tych dużych klocków – dodał Jaś.

- Nie lubię tych klocków! – krzyknął.

Maciuś przez cały dzień był smutny i ciężko odnajdował się w grupie rówieśników. Najdziwniejsze było to, że niechętnie brał udział w zabawach, i nie miał ochoty na podwieczorek. Kiedy pod koniec dnia przyjechał po niego tatuś, też nie chciał z nim wracać do domu.

-Nie jadę do domu! Chce tu zostać! – krzyczał Maciuś.

-Maciusiu, jedziemy. Mama z Szymkiem na nas czekają – uśmiechnął się tata.

Było ciężko przekonać Maciusia, żeby jechał do domu. Jednak w tym samym czasie ubierał się Jasiu. Jak tylko Maciuś zauważył, że jest gotowy i opuszcza przedszkole, zdecydował się nałożyć kurtkę, przebrać pantofle i dogonić kolegę.

Codzienność Macieja i panująca atmosfera w domu uległa zmianie. Tydzień temu jego mamusia wróciła ze szpitala z małym bracisz-kiem. Dla Maciusia był to trudny czas, gdyż bardzo lubił wspólne zabawy i spacery ze swoją mamą, a teraz wszystko się zmieniło. Kiedy Maciuś chciał pograć w grę planszową, mamusia musiała nakarmić Szymonka, następnie go przebrać, i tak w kółko.

Pewnego dnia gdy Szymon rozpoczął swoją południową drzemkę, Maciej zapytał:

-Mamusiu porysujemy razem?

-Tak, kochanie. Przynieś kredki i papier – powiedziała mama.

Wspólnie zaczęli rysować. Chłopiec bardzo się cieszył, ponieważ uwielbiał mieszać kolory i stopniowo zamalowywać białą kartę. Niestety po dziesięciu minutach, Szymon przebudził się i zaczął płakać. Ich wspólne rysowanie musiało niestety poczekać.

Kiedy zbliżał się wieczór, mamusia zaglądnęła do pokoju swojego synka.

-Jutro dokończymy rysowanie, mam nadzieję że Szymuś nam pozwoli – powiedziała mama, całując Maciusia na dobranoc.

- A jak nie, to co? – zapytał Maciuś.

- To wspólnie pośpiewamy, bo możemy to robić nawet wtedy kiedy karmię lub przebieram Twojego braciszka. Obecnie poświęcam Szymusiowi dużo czasu, często go tulę i noszę na rękach. Wcześniaki tak lubią – wytłumaczyła mama.

- Wcześniaki? A kto to jest? – zdziwił się Maciuś.

- To dzieci które przychodzą na świat wcześniej, gdy nie są do tego jeszcze gotowe. Twój braciszek miał spotkać się z nami w listopadzie, ale urodził się we wrześniu – wytłumaczyła mama.

- To tak jakby Superman bez całej swojej mocy? – zapytał zatroskany Maciuś.

- Dokładnie tak – przytaknęła mamusia.

- To co musi robić, aby zdobył swoją moc? – zapytał.

- Dla takich wcześniaczków, jak Szymuś, najważniejsza jest nasza miłość. To jak się nim opiekujemy, jak się z nim bawimy oraz kołyszemy. To mu bardzo pomaga – powiedziała mama.

- Ja też mogę to robić? – zapytał Maciuś.

- Ależ oczywiście! On jest malutki, ale wie, że jesteś jego braciszkiem i bardzo Cię kocha. Twoja pomoc w opiece jest dla niego bardzo ważna – dodała mama.

W kolejnych dniach Maciuś próbował swoich sił w opiece nad bratem. Kiedy tylko mógł pomagał w przebieraniu oraz trzymaniu butelki z jedzeniem. Zawsze szybko przybiegał, aby pomóc w pielęgnacji maleństwa. Z dnia na dzień wszystko stawało się dla niego prostsze. Był z siebie dumny, kiedy zauważał uśmiech na twarzy Szymusia i mamy.

Również w przedszkolu Maciuś był radosny. Razem bawił się z Jasiem w bohaterów oraz układał budowle z klocków. Po zajęciach w przedszkolu, wracał do Szymusia, aby spędzić z nim swój czas. Bardzo się z tego cieszył, ponieważ były to wspólne chwile spędzone z Szymkiem i mamusią.

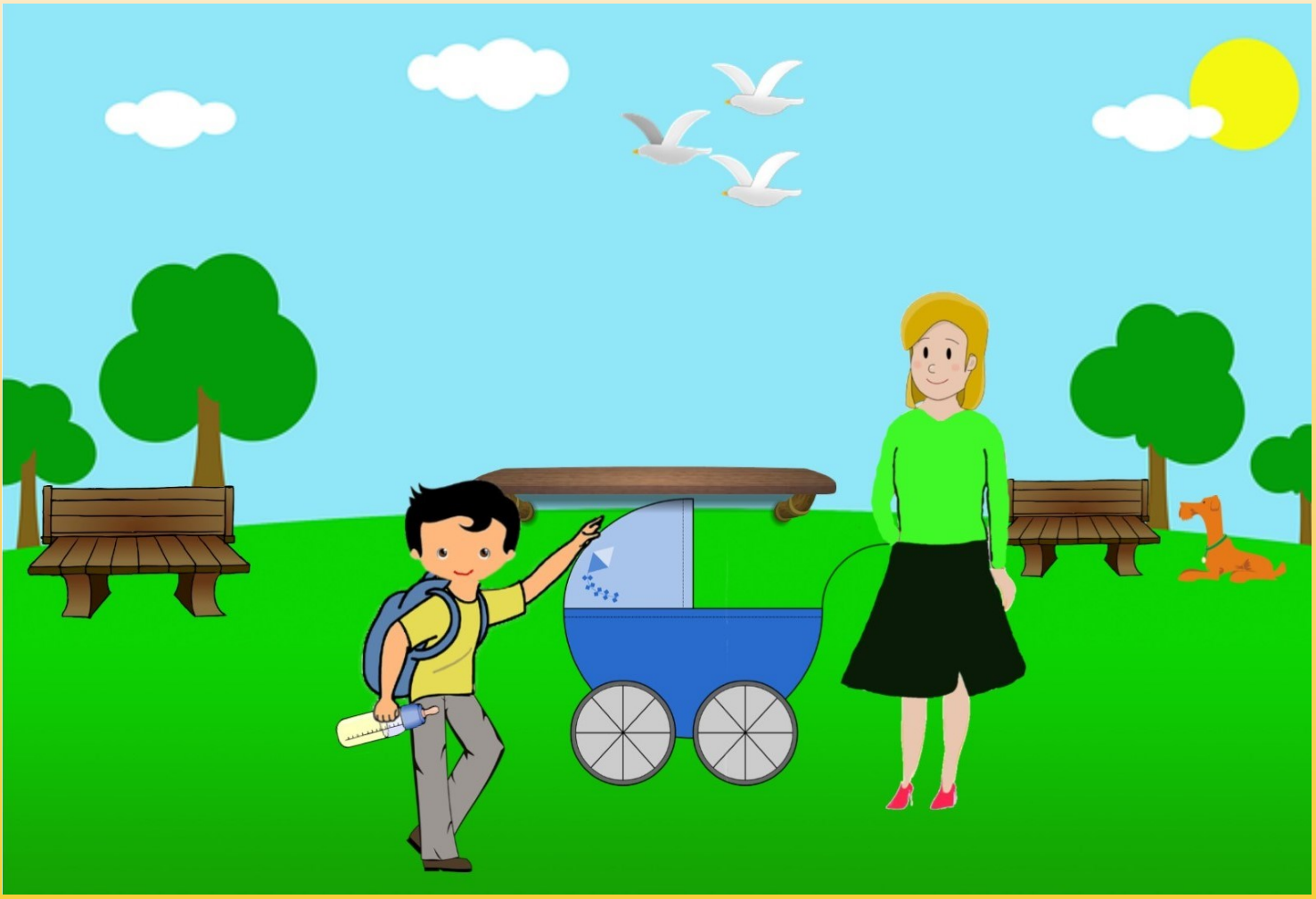

Rodzinna Apteczka

Tekst: Natalia Charnas

Opracowanie graficzne: Agnieszka Bartnicka

(wszelka grafika użyta w bajkach na licencjach Creative Commons,
użyte programy to word, publisher oraz Gimp)

Centrum Wspierania Rodziny

Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE